

Tekst wygłoszony na II Seminarium „Biblioteki w systemie edukacji i kultury”

(BN, 26 marca 2009 roku.)

Mirosława Dobrowolska  
Biblioteka Narodowa  
Instytut Książki i Czytelnictwa

### **Janusz Dunin: *Studia o komunikacji społecznej*. Łódź 2004**

Książka, którą mam przyjemność Państwu przedstawić to: *Studia o komunikacji społecznej*. Ukazała się ona nakładem łódzkiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. To ostatnia pozycja, której autorem jest zmarły w 2007 roku wybitny bibliotekoznawca, bibliofil i publicysta – profesor Janusz Dunin-Horkawicz. W latach 1957-2002 był on pracownikiem naukowym Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego. Natomiast od 2002 r. aż do swojej śmierci pracował w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Jak dowiadujemy się z informacji zamieszczonej na okładce prezentowanej publikacji, profesor Janusz Dunin to autor 20 książek (m. in. *Moja Łódź pełna książek*, *Wstęp do edytorstwa*, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci*, *Philobiblon polski*, *Papierowy bandyta – książka kramarska i brukowa w Polsce*) i ponad 450 artykułów naukowych i publicystycznych z zakresu socjologii, historii publikacji, czytelnictwa, edytorstwa, literatury popularnej, znawca kultury Lwowa i Łodzi, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej. Niezwykle barwna postać, działacz KOR i pierwszej „Solidarności” bibliotekarzy łódzkich a także Duszpasterstwa Środowisk Twórczych ojca Stefana Miecznikowskiego. Często zabierał głos w sprawach dotyczących mniejszości narodowych zamieszkujących nasz kraj. Ojciec znanej z lansowania poglądów feministycznych publicystki „Gazety Wyborczej” - Kingi Dunin.

*Studia o komunikacji społecznej*, jak już wspomniałam, są ostatnią publikacją profesora Janusza Dunina, który we wstępie pisze, że naczelnym motywem łączącym prezentowane w niej teksty jest „znaczenie rozpowszechniania myśli ludzkiej przede wszystkim drukiem”<sup>1</sup>. Komunikat graficzny słowa i obrazu zawarty w materialnym przekazie „...stawał się rzeczą, która trwała w czasie, można go zmieniać, magazynować, darować,

---

<sup>1</sup> J. Dunin: *Studia o komunikacji społecznej*. Łódź 2004 s. 5.

sprzedawać, pożyczać, a nawet unicestwić”<sup>2</sup>. Obraz i pismo ciągle trwają, są w stanie nieustannej gotowości, a przestają funkcjonować w momencie, gdy zostają zniszczone w sposób fizyczny. Pismo, zdaniem profesora Dunina „stało się trwałym kośćcem współczesnej kultury i wszystkie nowoczesne środki przekazu, świadomie czy nieświadomie, bazują na słowie pisanym”<sup>3</sup>. Oznacza to, że pismo będące środkiem komunikacji pozostaje zawsze tym samym, natomiast zmienia się tylko jego nośnik, może to być klasyczny papier, wychodząca już z mody dyskietka, CD-ROM, pendrive czy e-papier. Każde nadanie komunikatu wiąże się z faktem jego odbioru i odbiorca tego komunikatu będzie go rozumiał na swój sposób. Dlatego też np. część osób czytających konkretną książkę będzie ją interpretowało „po swojemu” i doszukiwało się takich treści, o których inna grupa czytelników w ogóle nie będzie miała pojęcia.

Książkę profesora J. Dunina tworzą cztery główne bloki tematyczne, będące jednocześnie rozdziałami o następujących tytułach:

- **O komunikacji słowem pisanym**
- **O kulturze popularnej**
- **Kwestie narodowe w kulturze**
- **O felietonach**

Publikację kończy bibliografia twórczości profesora, zarówno podmiotowa jak i przedmiotowa oraz indeks nazwisk osób pojawiających się w tekście prezentowanej książki.

**Pierwszy blok tematyczny dotyczy komunikacji wyrażanej za pomocą słowa pisanego.** Książka jako przedmiot przekazu ma swojego nadawcę i odbiorcę, co jest zgodne z tzw. paradygmatem Laswella: „kto, co – jak – komu – z jakim skutkiem”. Jest przedmiotem, który powstał na drodze ewolucji, „na którą oddziaływały nie tylko możliwości techniczne, ale również zmieniające się potrzeby”<sup>4</sup>. Książka swoimi wymiarami jakby dopasowała się do potrzeb człowieka, jest podobnie jak łyżka czy grzebień, niezbędna w życiu i - mimo hiobowych przepowiedni - nie zanoszą się na to, by znikła ona z naszego życia. Profesor J. Dunin stawia tezę, że twórcą książki nie jest wbrew pozorom jej autor, lecz „wizja potrzeb społecznych, powołująca do życia to, na co może lub powinno być zapotrzebowanie, ostatecznym kreatorem świata książek jest rzeczywisty lub urojony czytelnik”<sup>5</sup>. Ponadto, wg autora, pismo i czytanie zostały odkryte, są one dyspozycją człowieka, który dzięki różnym umiejętnościom po prostu je doskonalą. Z kolei czytanie jest niczym innym, jak wyniesioną ze

---

<sup>2</sup> Tamże s. 5.

<sup>3</sup> Tamże, s. 6.

<sup>4</sup> Tamże, s. 16.

<sup>5</sup> Tamże, s. 17.

szkolnych lat umiejętnością płynnego składania liter, które w całości dają pewną informację. Można je porównać do oglądania filmu. Wiadomo, że film to tylko nieruchome klatki przesuwane się przed naszymi oczyma, dając złudzenie ruchomego obrazu.

Podobnie jest z czytaniem. Dopiero z upływem czasu, gdy człowiek czyta biegle, zaczyna obserwować u siebie, że ta czynność zaczyna sprawiać mu przyjemność, podobnie jak jazda na rowerze "donikąd", bez celu, dla samej radości poruszania, obserwacji przyrody, zmieniających się widoków itp. Z czytaniem, czyli z procesem lektury jest podobnie. Czytamy, bo nie musimy tego czynić, bo po prostu chcemy, robimy to z potrzeby pogłębiania wiedzy czy zdobywania informacji, ale i dlatego, że mamy motywację, bo np. ćwiczymy pamięć. Każdy z nas ma własną motywację czytania, tak bardzo indywidualną, związaną z wieloma czynnikami, jak choćby z wykształceniem, wychowaniem, religią czy wyznawanymi poglądami.

Obecnie książki są traktowane jak każdy inny towar, a więc w stosunku do nich obowiązuje prawo rynku, czyli ryzyko nadawcy, pisarza, wydawcy i czytelnika. Zdaniem profesora, większość odbiorców woli towar sprawdzony, nie lubią oni być zaskakiwani i szokowani a jeśli tak, to są oni w mniejszości. Można żartobliwie tu zacytować słynne powiedzenie inżyniera Mamonia z filmu „Rejs” Marka Piwowskiego: „Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem. Po prostu.... No jakże może podobać mi się piosenka, którą pierwszy raz słyszę”. Autor *Studiów o komunikacji społecznej* uważa, że ludzie postępują podobnie z książkami.

J. Dunin książki klasyfikuje ze względu na sytuacje kontaktu:

- Książki informacyjne, czyli użytkowe (nie do czytania), są to słowniki, encyklopedie, czy książki adresowe, które mogą być zastąpione przez ich elektroniczne zamienniki,
- Książki naukowe, popularnonaukowe, niosące informację ale w otoczce form i kontekstów, gdzie np. jeden z autorów przekazuje tekst w sposób klarowny i przystępny a inny te same zagadnienia podaje czytelnikowi tak, że ten nie jest w stanie nic zapamiętać i zrozumieć. Może to zależeć np. od talentu i umiejętności autorów. Ponadto książka jest formą skończoną, w przeciwieństwie np. do wykładu, gdzie można prelegentowi zadać pytania, coś dopowiedzieć.
- Książka jako źródło kontaktu słownego – to teksty modlitw, poematy o czynach herosów czy opowiadania żartobliwe. Czytelnik tej kategorii

publikacji reaguje na lekturę śmiechem, łzami czy nastrojem powagi, chętnie powraca do lektury, bez względu na to czy jest ona „poważna” czy „śmieszna”.

J. Dunin próbuje różnicować sposoby czytania. Najprostszym z nich jest takie, kiedy czytelnik tak samo odbiera to co napisał autor, tak samo rozumie i interpretuje. Kolejnym jest odczytywanie tekstu autorskiego i rozumienie go nie w pełni z zamysłem autora, wtedy o takim sposobie czytania można mówić, że jest aktem twórczym, niepowtarzalnym, czytelnik jakby „zdradza zamysł autora”, interpretując czytany tekst według własnego uznania. Można również czytać tekst „między wierszami” wówczas, gdy jego autor nie mógł lub nie potrafił jasno przekazać swoich myśli. Ten sposób czytania bywa określany mianem spacjocentrycznego, stając się podstawą do własnej twórczej działalności osoby czytającej, mający pobudzić jej refleksje i spowodować zastanowienie się nad czytany tekst, ba nawet skłonić do podjęcia własnych prób pisarskich czy nawet doprowadzić do zmiany życiowych wyborów.

Książka jest „narzędziem wrośniętym mocno w kulturę, będącym w stanie rozwijać się i dostosowywać do nowych sytuacji”<sup>6</sup>.

Czy książka może być szkodliwa? Tak, może nieść ze sobą treści pozytywne, ale i może być elementem destrukcyjnym. W związku z tym rodzi się kolejne pytanie, czy potrzebna jest cenzura? W naszym kraju od 1997 roku wolność wypowiedzi gwarantuje Konstytucja. W dobie elektronizacji, gdzie praktycznie każdy może skopiować każdy tekst, obraz, dźwięk – cenzura, jako narzędzie instytucjonalne traci rację bytu.

Jakie są sposoby pisania tekstów z punktu widzenia autora:

- autobiografia (opis przeżyć własnych twórcy),
- beletrystyka (autor podaje fikcję, zarówno znaną z doświadczenia jak i z lektury innych prac),
- prace dokumentacyjno-naukowe (wzbogacone o gromadzone materiały, wywiady, poszukiwania archiwalne itp.).

Książka nierozzerwalnie wiąże się z biblioteką, która pełni wobec czytelników rolę służebną. Autor *Studium o komunikacji społecznej* zwraca uwagę na trudności w przełamywaniu bibliotekarskich nawyków, a za najważniejsze uważa odpowiednią politykę gromadzenia zbiorów bibliotecznych, z czym do końca nie można się zgodzić. Bowiem obecnie przyjmuje się, iż najważniejszym dla biblioteki jest czytelnik i jego potrzeby. Czytelnik, zdaniem profesora Dunina, ma prawo do prywatności a jego wybory lekturowe są

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 27.

wyłącznie sprawą prywatną i nie wolno o nich informować osób trzecich. Z tym sądem trudno się zgodzić, bo w jaki sposób można prowadzić badania czytelnictwa nie stawiając czytelnikowi pytań o jego wybory i preferencje lekturowe? Ankiety, które wypełniają respondenci w przypadku mojego macierzystego Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, zawsze są anonimowe, więc prawo czytelnika do jego własnych wyborów lekturowych zostaje zawsze uszanowane, a jednocześnie są one podstawowym i wiarygodnym źródłem, z którego można zyskać wiedzę jakie tytuły i rodzaje książek są najczęściej przedmiotem lektury współczesnych Polaków od 15 roku życia aż po dostojnych starców.

**Kolejny rozdział poświęcony jest kulturze popularnej, a zwłaszcza literaturze jarmarcznej i brukowej.** To właśnie Janusz Dunin był pierwszym badaczem, który zainteresował się tym problemem w sposób naukowy. Później dopiero pojawiło się zainteresowanie problematyką literatury i kultury masowej na szerszą skalę. Interesującymi dla naukowych i poznawczych celów badaczy stały się, traktowane dotychczas z przymrużeniem oka powieści brukowe i sensacyjne, piosenki i kuplety kabaretowe czy utwory o głośnych sprawach sądowych, kabały, senniki czy przepowiednie Nagle stały się one źródłem wiedzy o kulturze, obyczajach o życiu codziennym, zwłaszcza w dawnych czasach. Ten typ literatury był wielce modny w okresie międzywojnia. Profesor zwraca uwagę na miejsce literatury religijnej, zwłaszcza wśród mniejszości wyznaniowych, bowiem jego zdaniem ten typ literatury jest „fortpocztą czytelnictwa”.

**Rozdział następny poświęcony jest zagadnieniom kultury mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej.** Polska literatura umacniała stereotyp Żyda, ukazując go jako handlarza, wyzyskiwacza, masona, lekceważącego wartości narodowo-religijne, komunisty. Dlatego też pojawiały się dowcipy o tematyce żydowskiej, których autorami byli Polacy i sami Żydzi, których szmoncesy po dziś dzień bawią, bowiem humor zbliża narody. Autor zwraca uwagę na środowisko kulturalne powojennej Łodzi, miasta dawniej wielonarodowościowego, które po 1945 roku pod naciskiem władz politycznych miało stać się monolitem narodowościowym. Sprawy mniejszości, zwłaszcza żydowskiej czy niemieckiej były wyciszane przez władze. Dopiero lata 90-te ubiegłego stulecia przyniosły zmiany na lepsze i w sposób otwarty zaczęto mówić i pisać o problemach mniejszości narodowych.

**Końcowy rozdział Autor poświęcił zagadnieniom felietonu.** Pisze on o trudnościach w zdefiniowaniu pojęcia „felieton”. Ta forma artystycznej wypowiedzi, jego zdaniem, uwypukla poglądy własne autora. Obecnie przyjęto, że to forma literacka o ciągłym,

cyklicznym istnieniu. Jak pisze prof. Dunin „Felietonista, który nie posiada własnych poglądów i jasnej bazy myślowej nie jest kandydatem na to stanowisko”<sup>7</sup>. Warto chyba by zapamiętali to sformułowanie nasi dziennikarze i publicyści a może i głównie ...politycy.

Książkę profesora J. Dunina czyta się z dużym zainteresowaniem. Część zamieszczonych w niej tekstów była już publikowana wcześniej. Pierwszy rozdział wymaga jednak skupienia i koncentracji od czytelnika, dlatego w mojej recenzji poświęciłam mu więcej miejsca. Pozostałe zaś rozdziały mają bardziej publicystyczny, felietonowy charakter. Sądzę, że w bibliotece publicznej, która z natury rzeczy gromadzi księgozbiór uniwersalny, książka ta powinna się znaleźć wśród nabytków. Myślę, że i w bibliotece szkolnej uczniowie też powinni się z nią zapoznać, zwłaszcza z fragmentami dotyczącymi kwestii narodowościowych, kultury popularnej oraz felietonu, bowiem te zagadnienia bywają często tematami maturalnymi czy egzaminacyjnymi. Uważam, że do niektórych fragmentów książki profesora J. Dunina można stale powracać. Nie przeczytanie jednego z rozdziałów nie powoduje u czytelnika poczucia, że stracił poprzednią myśl autora i musi do niej sięgnąć ponownie. Autor pisze o wielu sprawach, które czytelnik wyczuwa intuicyjnie. Styl pisarstwa, który reprezentuje profesor J. Dunin jest „lekki” w odbiorze a więc czytelnik nie czuje się znużony lekturą.

Zachęcam Państwa, by w wolnym czasie zapoznali się Państwo bliżej z tą, ostatnią niestety, książką profesora Janusza Dunina-Horkawicza, lub sięgnęli do Jego poprzednich publikacji.

Dziękuję serdecznie Państwu za uwagę.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 256.